

Polki protestują

4 października 2016

Tysiące Polek wyszło wczoraj na ulice polskich miast, aby zaprotestować przeciwko zaostrzeniu przepisów dotyczących aborcji.

Uczestniczka protestów w Gdyni, Agata, opowiedziała redakcji „Sputnika Polska” o przebiegu wydarzeń w trójmieście.

– Czy sporo ludzi przyszło na Czarny Protest w Gdyni?

– Powiem tak: jest to frekwencyjny sukces, bo już o godzinie 12 było bardzo dużo osób, a teraz zbiera się jeszcze więcej. Mieliśmy taki spontaniczny pochód ulicą Świętojańską, pod Urząd Miasta, wróciliśmy już na Skwer Kościuszki i czekamy na godzinę 15, kiedy ma się odbyć ten główny marsz, zaplanowany. Zbiera się coraz więcej osób.

– Czy można powiedzieć, że ta akcja jest bardziej liczna niż poprzednie? Czy jest na niej więcej ludzi niż na innych demonstracjach?

– Wydaje mi się, że przyszło dużo więcej ludzi. Ja jestem zszokowana, że przyszło bardzo dużo panów, a także starszych pań, których nigdy bym nie podejrzewała o to, że tę akcję będą wspierały. Kiedy szliśmy Świętojańską, wielu kierowców machało, trąbiło, ludzie krzyczeli z balkonów, wspierali nas, tak że czuliśmy, że to, co robimy, ma ogromny sens.

– Czy widać, słyszać jakieś hasła, tablice ze sloganami?

– „Moja macica, mój wybór” to chyba najbardziej popularne, są różne transparenty, na niektórych słowa się rymują, na innych nie, jest np. „PiS OFF”, „PiS of Shit”, tak że ogólnie te transparenty są dosyć zabawne. Mamy tutaj nawet stoisko do tworzenia transparentów, gdzie można przyjść i zrobić sobie taki transparent. Tak więc to działa i praktycznie śmieszy, ja

np. przyniosłam ze sobą trzepaczkę do jajek, bo metalowe wieszaki rozdałam koleżankom. Tak że szłyśmy i robiłyśmy dużo hałasu.

– Czy jest jakaś reakcja ze strony władz, mediów?

– W mediach coś na pewno jest, jeszcze nie zdążyłam przeczytać, ale są relacje, bo z mediów było bardzo dużo osób, kamery, fotografowie, których znam i kojarzę z pracy. Jeżeli chodzi o rząd, to średnio, no stałyśmy pod Urzędem Miasta, ale prezydent się nie pojawił, było nam trochę smutno z tego powodu.

– A czy są jakieś informacje z innych części Trójmiasta? Gdańsk, Sopot... Czy tam też odbywają się akcje protestacyjne?

– Tak, odbywają się przez cały dzień, w Gdańsku akurat chyba też o 15, żeby więcej osób mogło przyjść, od 9 dziewczyny też tam coś działały, ale nie mam konkretów, bo nie kontaktowałyśmy się jeszcze ze sobą. Ale jeśli chodzi o Gdynię, to jest naprawdę frekwencyjny sukces, bo nikt się chyba nie spodziewał, że tyle osób przyjdzie, przychodzą też mamy z małymi dziećmi w wózkach, teściowe, babcie, ciocie, jest bardzo rodzinnie, ja nawet spotkałam mojego wujka i razem manifestowaliśmy. Atmosfera jest bardzo przyjazna, rodzinna, nikt nikomu nie wadzi, wszyscy się cieszą, bo przyszliśmy tu we wspólnej sprawie – po to, żeby wywalczyć własny wybór.

Leonid Sigan, korespondent Radia Sputnik, poprosił o komentarz na temat Czarnego Protestu Andrzeja Rozenka, zastępcę redaktora naczelnego tygodnika „Nie”.

– Czarny Protest jest tematem dnia. Pod siedzibą PiS słyszeliśmy okrzyki „Ta ustawa nie przejdzie”, „PiS nie przejdzie”, natomiast minister Waszczykowski skomentował protesty polskich kobiet słowami; „Niech się bawią”. Jak Pan, jako redaktor pisma satyrycznego skomentuje tę wypowiedź?

– Przede wszystkim ja nie widzę w tym proteście żadnego

elementu zabawnego. I nie bardzo wiem, jak ministrowi Waszczykowskiemu mogło się to skojarzyć z jakąś zabawą. Sytuacja jest poważna. Nie skłania raczej do żartów.

– Ładne to żarty, skoro we środę prawami polskich kobiet zajmie się Parlament Europejski.

– Tak, zajmie się Parlament Europejski, ale zapewne nie wpłynie to w żaden sposób na to, co robi rząd i jego zaplecze polityczne, czyli Prawo i Sprawiedliwość. My już wiemy, że PiS zapowiedział swoją własną ustawę, również zaostrzającą prawo aborcyjne. Należy się więc spodziewać, że w efekcie tego całego zamieszania sytuacja kobiet w Polsce ulegnie znacznemu pogorszeniu.

– Nawet tak?

– Tak. I bez znaczenia jest tu to, co się stanie w Unii Europejskiej. Parlament Europejski może przyjąć nawet bardzo krytyczne stanowisko, ale już wiemy z doświadczenia, że ta władza się nie przejmuje tym, co się dzieje w Brukseli czy w Strasburgu.

– A co się dzieje w Warszawie?

– Co się dzieje w Warszawie. Poza tym, że trwa protest i dzisiaj mamy Czarny Protest... Wiele Polek postanowiło nie pójść do pracy, duża część też manifestuje poprzez ubranie się na czarno, założenie czarnej wstążki. Dzięki temu widać, że społeczeństwo jest rzeczywiście w dużej części zjednoczone i przeciwne tym zmianom. Ale z drugiej strony prace w parlamencie się toczą, zarówno nad tak zwaną ustawą społeczną, obywatelską, jak i już toczą się nad ustawą przygotowaną przez Prawo i Sprawiedliwość. Do kosza powędrowała ustawa również obywatelska przygotowana przez „Ratujmy Kobiety”, taką koalicję różnych stowarzyszeń i ugrupowań; był to projekt liberalizujący bardzo ostre prawo, które w tej chwili już mamy w Polsce. Niestety ta ustawa została wysłana do kosza.

Źródło: pl.SputnikNews.com